

Dr Ireneusz Sadowski
Fundacja „SocLab”

ROZWÓJ SEKTORA KULTURY W BIAŁYMSTOKU NA TLE INNYCH MIAST WOJEWÓDZKICH W ŚWIETLE DANYCH URZĘDOWYCH

I. WSKAŹNIK

PORÓWNAWCZY WSKAŹNIK ROZWOJU SEKTORA KULTURY

II. KONCEPCJA (OPIS)

Pytanie o rozwój [sektora kulturalnego](#) jest ważne, ale także dość złożone, nic więc dziwnego, że budzi ono wiele dyskusji, zwłaszcza w kręgu osób pracujących w tym sektorze i tych, którzy są nim żywo zainteresowani (przede wszystkim jako „konsumenci”). Ożywiona jest także debata dotycząca kondycji kultury w Białymstoku, w ostatnim czasie rozpałał ją m.in. nieudany start w konkursie o miano Europejskiej Stolicy Kultury¹. W roku 2013 na marginesie tych dyskusji pojawiły się także wyniki analiz statystycznych, które określiły Białystok jako *outlier* (obserwację odstającą od wzorca) polskiego sektora kulturalnego (przynajmniej na tle innych miast wojewódzkich). Chodzi o wyniki przedstawione przez Beatę Namysłak². Wedle analiz Namysłak Białystok ma na tle kraju najmniejszą liczbę instytucji kultury, najmniej przedsiębiorstw związanych z działalnością twórczą i artystyczną *per capita*, a co za tym idzie, najniższe uczestnictwo *per capita*. W tym ujęciu miasto nie mieści się w żadnym z trzech typów (klas), które autorka określiła w toku swoich analiz klasyfikacyjnych. Namysłak skomentowała swoje wyniki w sposób następujący: „Zdecydowanie ostatnia lokata należy do Białegostoku (klasa czwarta). Należy zwrócić uwagę, że minimalną wartość, jaką miasto mogło uzyskać w tym badaniu, było zero. Białystok zatem z wynikiem (0,055) zbliżył się już do wartości minimalnej, czyli do antywzorca. Dystans oddzielający Białystok od Szczecina, czyli ostatniego miasta w klasie trzeciej, jest zarazem największym z zaobserwowanych. W przypadku Białegostoku trudno wyodrębnić najlepiej wykształconą cechę; aż według trzech zmiennych miasto zajęło ostatnią pozycję” (Namysłak 2013: 116). W świetle tych

¹ http://bialystok.gazeta.pl/bialystok/1,78942,8689457,Europejska_stolica_kultury_start_czy_meta_.html (dostęp: 28.12.2013).

² Beata Namysłak, Zróżnicowanie poziomu rozwoju sektora kultury w miastach wojewódzkich w Polsce, (w:) „Prace Geograficzne”, zeszyt 134, Kraków: Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2013, ss. 101–120, pobrane z: http://www.wuj.pl/UserFiles/File/Prace%20Geograficzne%20134/Pg%20134_Namyslak1.pdf (dostęp: 01.12.2013).

danych Białystok jawi się niemalże jako zaścianek polskiej sfery kulturalnej, czy wręcz „miasto bez kultury”. Chciałbym jednak sprawdzić czy i w jakim stopniu obraz przedstawiony w cytowanych analizach jest rzetelny. Chodzi o to, by rozważyć czy przy nieco innej konceptualizacji i operacjonalizacji wskaźników pozycja Białegostoku na tle reszty kraju byłaby równie słaba. Wyniki rozbieżne otwierałyby przestrzeń do zniuansowanej dyskusji, natomiast wyniki zbieżne stanowiłyby silne potwierdzenie spostrzeżenia na temat zaniedbań dotyczących sfery kulturalnej w stolicy województwa podlaskiego.

Warto na wstępie zauważyć, że autorka wspomnianego opracowania nie do końca poprawnie sprawozdaje sposób dokonania swoich obliczeń. Jako miarę podobieństwa stosuje bowiem w praktyce odległości euklidesowe³, choć w tekście twierdzi, że brała pod uwagę ich kwadraty, czyli miarę bardziej wrażliwą na duże, nawet pojedyncze odchylenia. Ta nierzetelność nie rzutuje - co prawda - bezpośrednio na wynik, ale pokazuje, że w analizie i interpretacji rezultatów znajdują się pewne niedociągnięcia. Tym bardziej warto się im przyjrzeć. Namyślak zastosowała 5 wskaźników cząstkowych:

- A) liczbę (wybranych) instytucji kulturalnych („infrastruktura”);
- B) liczbę użytkowników tych instytucji;
- C) liczbę podmiotów gospodarczych w grupie PKD R.90.0;
- D) wydatki na kulturę;
- E) dochody z kultury.

Wszystkie wskaźniki w przeliczeniu *per capita*. Autorka argumentowała, że wybrała takie akurat zmienne, ponieważ „cechy powinny być rozłączne, co oznacza, że nie powinny powielać tych samych informacji”⁴. Przyznawała jednocześnie, że spełnienie tego wymogu jest trudne. Zakładała ponadto, że ważne jest „zachowanie proporcjonalności reprezentacji zjawisk cząstkowych”⁵. Czy założenia te faktycznie spełnione są w największym, możliwym stopniu? Zacznijmy od kwestii trafności wybranych miar.

³ Jest to jedna z podstawowych metryk odległości/podobieństwa - najbardziej intuicyjna. W analizach taksonomicznych stosuje się także szereg innych, np.: odległości manhattańskie, Mahalanobisa, Minkowskiego, Czebyszewa itp.

⁴ Beata Namyślak, dz. cyt., s.109.

⁵ Tamże.

AD A) Pierwszy wskaźnik opiera się na sumie liczby instytucji: od oper po biblioteki gminne i ich filie. Tak szeroki i zróżnicowany wachlarz sprawia, że wskaźnik reprezentuje przede wszystkim liczbę instytucji najliczniejszych, czyli przede wszystkim sal kinowych i bibliotek (w przeliczeniu na 10 000 mieszkańców). Potwierdzają to analizy korelacyjne. Co ciekawe, wskaźnik wykazuje praktycznie brak korelacji z liczbą teatrów. Czy więc liczba kin i bibliotek jest najlepszym wskaźnikiem „infrastrukturalnego” rozwoju sektora kultury w zrekonstruowanym tu rozumieniu? Można mieć także pewne obiekcje dotyczące prostego przeliczenia liczby instytucji na głowę mieszkańca. Wydaje się, że takie liniowe przeliczenia lepiej czynić w odniesieniu do wydarzeń kulturalnych (np. seansów, spektakli), a nie różnorodnych placówek (oper, bibliotek itd.). Jeśli już rozwój sektora kultury wyrażać liczbą instytucji, to lepiej to czynić za pomocą np. funkcji pierwiastkowej niż liniowej (pierwszy czy drugi teatr w mieście ma większy wpływ na jego funkcjonowanie niż trzydziesta czy pięćdziesiąta taka placówka).

AD B) Drugi wskaźnik reprezentuje sumę m.in. widzów w operach i wypożyczeń na zewnątrz w bibliotekach *per capita* (sic!). Wydaje się, że połączono w nim rzeczy w istocie mało porównywalne, a na dodatek zwykle mylnie interpretowane, jeśli idzie o dane Gusowskie. Wystarczy zwrócić uwagę na nieporozumienia związane z liczeniem frekwencji przez GUS. (por.: hasło [frekwencja](#) w Wieloźródłowym Słowniku Kultury). Po drugie, nawet gdyby GUS liczył rzeczywiście osoby, to liczba użytkowników nie świadczyłaby o rozwoju sektora, tylko o popycie – być może nie warto więc mieszać tych dwóch rzeczy, zwłaszcza, że są ze sobą wyjątkowo mocno skorelowane (najbardziej w tym zestawie zmiennych – współczynnik związku r Pearsona wyniósł 0,82).

AD C) Jak słusznie zauważyła autorka – trudno jednoznacznie rozdzielić ten wskaźnik od samej liczby instytucji – dodajmy samorządowych, tzw. współprowadzonych i narodowych (w końcu brane tam były pod uwagę również prywatne kina i teatry). Nie jest to jednak poważny zarzut, ponieważ np. liczba kin nie stanowi zasadniczego składnika tej trzeciej komponenty.

AD D) Poziom wydatków budżetowych na kulturę to ważny wskaźnik dotyczący stanu tego sektora, jednak warto zauważyć, że jest on wypadkową kilku elementów. Przede wszystkim warto rozróżnić wydatki bieżące, które są skorelowane z utrzymaniem już istniejących instytucji oraz wydatki majątkowe, zwłaszcza inwestycyjne, które mówią o rozbudowie infrastruktury sektora kultury, ale należy je interpretować w innej skali czasowej – jednoroczny wskaźnik nie jest rzetelną miarą inwestycji, których trwanie rządzi się określonym, niejednostajnym cyklem.

AD E) Wzięcie pod uwagę dochodów - równoległe z wydatkami - sprawia, że ponownie mamy do czynienia z rodzajem *podwójnego owskaźnikowania*. Miary te są skorelowane, a dotyczą przede wszystkim różnego rodzaju transferów środków, takich jak dotacje, więc nie odpowiadają realnym wpływom z *użytkowania* instytucji kultury, czyli np. ze sprzedaży biletów.

Siła korelacji między wskaźnikami nie jest *per se* wyznacznikiem tego, które wskaźniki są redundantne, ale może być ku temu pewną podpowiedzią. Jak widać w tabelce poniżej, Beata Namyślak w swojej analizie wykorzystwała wzajemnie powiązane miary (A), (B) i (C) oraz analogiczną wiązkę (D) i (E). Ze względów merytorycznych jednoczesne uwzględnienie pierwszych dwóch i ostatnich dwóch wskaźników wydaje się decyzją wątpliwą. Mierzą one bowiem z grubsza to samo.

Tabela 1. Współczynniki korelacji pomiędzy wskaźnikami cząstkowymi zastosowanymi przez Beatę Namyślak.

	A	B	C	D	E
A	1				
B	0,82	1			
C	0,68	0,73	1		
D	0,26	0,41	0,41	1	
E	0,35	0,49	0,47	0,61	1

Dane na podstawie: Beata Namyślak, dz. cyt., obliczenia własne.

Praca ukazała się w roku 2013, podczas gdy dane pochodzą z roku 2010. Nie stanowi to zarzutu wobec autorki, wszak data powstania tekstu mogła być inna niż data publikacji, trzeba jednak mieć na względzie, że chcąc mówić o stanie rozwoju sektora *dziś*, należy brać możliwie najbardziej aktualne dane. Dlatego, mimo intencji przeprowadzenia analiz porównywalnych czy wręcz replikacyjnych, posłużę się danymi z roku 2012 (najnowsze dostępne na stronie Banku Danych Lokalnych w momencie prowadzenia analiz). Punktem odniesienia pozostaje scharakteryzowane wyżej badanie, spróbuję jednak zastosować alternatywną operacjonalizację (dobór wskaźników), zachowując jednocześnie tę samą metodę opracowania danych w jedną, syntetyczną miarę (chodzi o metodę wzorca rozwoju Hellwiga). Obliczenia dokonane zostaną także na danych z tego samego źródła (BDL GUS), z tym że, jak wspomniałem wyżej, dotyczących roku 2012. W miejsce miar zastosowanych przez Namyślak, proponuję zastosowanie następujących wskaźników:

(A) przedstawienia w teatrach *per 10.000 capita* (2012);

- (B) koncerty i przedstawienia w filharmoniach i operach *per 10.000 capita* (2012);
- (C) seanse kinowe *per 10.000 capita* (2012);
- (D) zespoły artystyczne (przy instytucjach kultury) *per 10.000 capita* (2012);
- (E) pierwiastek łącznej liczby muzeów, galerii i salonów sztuki w stosunku do pierwiastka liczby mieszkańców (2012);
- (F) liczba podmiotów zaliczanych do sekcji R działu 90 PKD 2007 („Działalność twórcza związana z kulturą i rozrywką”) *per 10.000 capita* (2012);
- (G) budżetowe bieżące wydatki na kulturę i ochronę dziedzictwa narodowego *per 10.000 capita* (2012)
- (H) Budżetowe majątkowe wydatki poniesione w ciągu ostatniej dekady *per 10.000 capita* (2003-2012).

Wskaźniki (A)-(D) traktuję jako podstawowe dane o dostępności sektora kultury dla mieszkańców i w tym (ekstensywnym) sensie świadczą one o jego rozwoju. Zaznaczyć wypada, że wskaźnik (D) powiązany jest z liczbą placówek, takich jak domy kultury, a więc niesie ze sobą więcej informacji, niż nominalnie. Wskaźnik (E) uzupełnia cztery pierwsze o informacje o placówkach wystawienniczych, natomiast wskaźniki (F)-(G) o miary dotyczące rozwoju rozumianego bardziej ekonomicznie – chodzi o liczbę podmiotów i środki finansowe zaangażowane w sektor kultury i dziedzictwa narodowego, przy czym wydatki majątkowe (głównie inwestycje trwałe) wziętem pod uwagę z uwzględnieniem szerszej perspektywy czasowej. W miejsce przestrzeni pięciowymiarowej mamy więc do czynienia z przestrzenią ośmiowymiarową, ale - jak się zdaje – zastosowane wymiary (wskaźniki) lepiej spełniają założenia, o których pisała Beata Namysłak (wyczerpywalność, trafność, rozłączność, względna proporcjonalność). Przede wszystkim różne obszary sektora kultury potraktowane zostały osobno, przez co mamy do czynienia z większą rozłącznością i silniejszą wyczerpywalnością wskaźników (nie sumuję tu już bibliotek i oper). Aspekt substancjalny (wydarzenia kulturalne) w stosunku do aspektu ekonomicznego ma się tu też jak 5 do 3 (a nie jak poprzednio – jak 2 do 3), co wiąże się z daniem prymatu „efektowi” nad „środkiem” (merytorycznie łatwiej bronić założenia o tym, że w kwestiach kultury ważniejsza jest „konsumpcja” niż „zarządzanie”). Wskaźniki są też relatywnie proste i jasne (nie stanowią sumy nieporównywalnych obiektów), przez co można też mówić o większej trafności (przynajmniej fasadowej). Wartości poszczególnych wskaźników dla roku 2012 zawiera tabela 2.

Tabela 2. Wartości wskaźników cząstkowych rozwoju sektora kultury w roku 2012.

Miasta	(A)	(B)	(C)	(D)	(E)	(F)	(G)	(H)
Białystok	24,45	4,95	989,42	2,88	5,21	4,44	893'137	1'262'305
Bydgoszcz	7,97	10,38	1190,08	0,55	4,40	5,51	647'771	4'466'478
Gdańsk	19,07	3,67	1428,48	0,76	8,07	6,71	1'455'279	3'786'081
Gorzów Wlkp.	17,49	23,59	864,70	1,69	4,01	4,57	1'102'114	13'052'338
Katowice	18,23	5,50	2676,18	3,09	6,99	7,36	1'520'431	4'452'606
Kielce	29,86	5,87	1237,30	2,29	8,04	6,37	1'156'728	2'066'922
Kraków	37,94	1,96	1542,61	4,04	11,07	9,93	1'650'800	5'343'544
Lublin	20,62	2,16	665,36	2,07	6,57	4,95	1'175'156	1'948'722
Łódź	25,88	1,29	866,35	2,06	8,67	6,19	1'147'565	4'139'133
Olsztyn	39,45	13,40	973,25	1,09	8,63	8,70	869'690	2'322'110
Opole	44,66	6,83	1043,63	0,33	7,03	7,73	1'525'308	5'821'916
Poznań	26,38	0,89	1458,76	1,80	6,87	7,97	1'282'281	2'314'901
Rzeszów	26,48	5,66	1546,25	5,05	7,03	5,33	786'741	1'665'010
Szczecin	30,45	1,54	1200,67	1,42	5,19	5,82	869'396	2'345'352
Toruń	37,69	3,23	1978,23	2,06	7,66	7,24	1'468'950	5'975'333
Warszawa	42,99	1,18	1325,04	1,64	7,86	14,08	2'000'392	5'866'914
Wrocław	18,63	2,03	1439,29	0,87	7,66	7,94	1'819'655	6'457'174
Zielona Góra	25,63	6,05	1645,82	2,94	6,48	5,71	808'761	907'694

Dane na podstawie: BDL GUS, obliczenia własne.

Warto także zwrócić uwagę na poziom korelacji między tymi miarami. Przedstawiam je w tabeli 3. Jak widać, wysokie wartości (powyżej 0,6) zdarzają się relatywnie rzadziej (2 na 28, a nie tak jak poprzednio – 4 na 10), a najsilniej skorelowaną wewnątrznie grupą wskaźników jest ta dotycząca aspektów ekonomicznych. Związek liczby podmiotów w tym sektorze i wydatków budżetowych na kulturę – który jest tu najsilniejszy – można wszak porównać do relacji popytowo-podażowej. Obie zmienne są zresztą przejęte bezpośrednio z opisanej wcześniej analizy (a zatem dziedziczy słabości i walory poprzedniej operacjonalizacji, ale nadaje im mniejszą wagę). Jak widać, w zestawie pojawiają się tym razem również zmienne skorelowane ujemnie. Działalność filharmonii i oper okazała się odwrotnie proporcjonalna do większości pozostałych elementów, a to za sprawą tego, że Bydgoszcz, Gorzów i Olsztyn notują – wedle danych GUS – najwięcej koncertów filharmonicznych spośród wszystkich polskich miast wojewódzkich⁶.

⁶ Nie mając podstaw, by podważać rzetelność tej informacji, nie zdecydowałem się na usunięcie wskaźnika z analiz.

Tabela 3. Wartości korelacji między wskaźnikami cząstkowymi rozwoju sektora kultury

	(A)	(B)	(C)	(D)	(E)	(F)	(G)	(H)
(A)	1							
(B)	-0,23	1						
(C)	-0,03	-0,24	1					
(D)	0,05	-0,16	0,35	1				
(E)	0,53	-0,46	0,20	0,24	1			
(F)	0,62	-0,32	0,22	-0,11	0,58	1		
(G)	0,37	-0,38	0,30	-0,15	0,52	0,73	1	
(H)	-0,05	0,55	-0,04	-0,28	-0,15	0,15	0,41	1

Dane na podstawie: BDL GUS, obliczenia własne

Osiem opisanych wyżej wskaźników po unitaryzacji przyjmuje wartości zaprezentowane w tabeli 4.

Tabela 4. Wartości wskaźników cząstkowych rozwoju sektora kultury po unitaryzacji

	A	B	C	D	E	F	G	H
Białystok	0,45	0,18	0,16	0,54	0,17	0,00	0,18	0,03
Bydgoszcz	0,00	0,42	0,26	0,05	0,06	0,11	0,00	0,29
Gdańsk	0,30	0,12	0,38	0,09	0,58	0,24	0,60	0,24
Gorzów Wlkp.	0,26	1,00	0,10	0,29	0,00	0,01	0,34	1,00
Katowice	0,28	0,20	1,00	0,58	0,42	0,30	0,65	0,29
Kielce	0,60	0,22	0,28	0,41	0,57	0,20	0,38	0,10
Kraków	0,82	0,05	0,44	0,78	1,00	0,57	0,74	0,37
Lublin	0,34	0,06	0,00	0,37	0,36	0,05	0,39	0,09
Łódź	0,49	0,02	0,10	0,37	0,66	0,18	0,37	0,27
Olsztyn	0,86	0,55	0,15	0,16	0,65	0,44	0,16	0,12
Opole	1,00	0,26	0,19	0,00	0,43	0,34	0,65	0,40
Poznań	0,50	0,00	0,39	0,31	0,41	0,37	0,47	0,12
Rzeszów	0,50	0,21	0,44	1,00	0,43	0,09	0,10	0,06
Szczecin	0,61	0,03	0,27	0,23	0,17	0,14	0,16	0,12
Toruń	0,81	0,10	0,65	0,37	0,52	0,29	0,61	0,42
Warszawa	0,95	0,01	0,33	0,28	0,55	1,00	1,00	0,41
Wrocław	0,29	0,05	0,38	0,11	0,52	0,36	0,87	0,46
Zielona Góra	0,48	0,23	0,49	0,55	0,35	0,13	0,12	0,00

Dane na podstawie: BDL GUS, obliczenia własne

Ostateczne wartości miary rozwoju sektora kultury, na tle przedstawionych przez Namysłak, prezentują się jak w tabeli 5 (także tu zastosowano odległości euklidesowe).

Tabela 5. Porównanie wartości syntetycznych wskaźników rozwoju sektora kultury

Miasta	Badanie Beaty Namysłak (dane za rok 2010)	Ranga	Badanie własne (dane za rok 2012)	Ranga
Kraków	0,73	1	0,44	1
Warszawa	0,65	2	0,37	2
Toruń	0,33	8	0,36	3
Katowice	0,41	4	0,33	4
Opole	0,55	3	0,26	5
Wrocław	0,39	6	0,25	6
Olsztyn	0,26	9	0,25	7
Kielce	0,24	13	0,24	8
Poznań	0,37	7	0,21	9
Gdańsk	0,25	10	0,20	10
Rzeszów	0,22	15	0,20	11
Łódź	0,24	12	0,18	12
Zielona Góra	0,22	16	0,17	13
Gorzów Wlkp.	0,40	5	0,17	14
Szczecin	0,17	17	0,09	15
Białystok	0,06	18	0,09	16
Lublin	0,22	14	0,09	17
Bydgoszcz	0,25	11	0,02	18

Dane na podstawie: BDL GUS (oraz B. Namysłak, op. cit), obliczenia własne; wyboldowane i zaznaczone kolorem są miasta tworzące Sieć Badawczą OZ&

III. KOMENTARZ

Jak widać, alternatywne opracowanie wskaźnika rozwoju sektora kultury sprawia, że wyniki pod pewnymi względami zmieniają się, pod innymi zostają stałe. Przede wszystkim nieco inny dobór wskaźników niewiele zmienia w samej czołówce miast wojewódzkich. Znajdujemy tu potwierdzenie, że najsilniejszy sektor kulturalny istnieje w Krakowie i Warszawie. Jednak dystans wobec pozostałych miast nie jest tym razem tak duży jak w badaniu Namysłak. Dzieje się tak, ponieważ zastosowane zostały mniej wzajemnie skorelowane miary, a więc punktacja była bardziej zrównoważona. Między Warszawą a Toruniem (który w badaniu Namysłak zajmował niższe, 8 miejsce) różnica

miary syntetycznej wynosi zaledwie 0,01. Niektóre miasta wysoko awansowały, np. Kielce (dzięki odrębnemu wzięciu pod uwagę liczby spektakli i muzeów), czy wspomniany Toruń (również spektakle, ale także seanse kinowe i wydatki bieżące). Inne miasta wyraźnie spadły w rankingu, np.: Gorzów (z 5 na 14 pozycję) czy Bydgoszcz (z 11 na 18).

Podstawowy wniosek jest paradoksalnie taki, że wyniki analiz Beaty Namysłak w znacznym stopniu się jednak bronią, zwłaszcza biorąc pod uwagę fakt, iż dotyczyły innego roku sprawozdawczego. W obu analizach w sferze rozwoju instytucji kulturalnych przoduje Kraków i Warszawa, a w *ogonie* są miasta takie jak Lublin, Bydgoszcz, Szczecin czy Białystok.

W wypadku Białegostoku zmiana operacjonalizacji oznaczała lekką poprawę ogólnej oceny sektora kultury. Po pierwsze zatem wydaje się, że traktowanie Białegostoku jako „przypadku odstającego”, czy „odrębnej klasy” (w negatywnym sensie), nie ma wystarczających podstaw faktycznych. Wśród stolic województw jest to miasto o jednym z najniższych współczynników inwestycji w obszarze kultury, a także o najniższej względnej liczbie podmiotów działających w tej sferze. W pozostałych wymiarach instytucje kultury działają na tle kraju przeciętnie lub słabo, ale dają się znaleźć miasta pod tym względem jeszcze słabsze. Innymi słowy – jest źle, ale jednak mogłoby być gorzej.

Czy w istniejących danych można znaleźć jakiś rodzaj pozytywnych wniosków z punktu widzenia stolicy województwa podlaskiego? Z pewnością warto wziąć pod uwagę, że w regionalnych stolicach lokowane są również obiekty o randze wojewódzkiej, finansowane ze źródeł innych niż miejskie. W przypadku podlaskiego chodzi np. o ulokowanie w Białymstoku Opery i Filharmonii Podlaskiej. Gdyby wziąć pod uwagę wydatki innych szczebli władzy, sytuacja rysowałaby się lepiej – województwo podlaskie miało bowiem w ostatnich latach zdecydowanie najwyższe wydatki *per capita* na kulturę i dziedzictwo narodowe. Jest to jednocześnie jedno z ważnych zastrzeżeń pod adresem analizy zaproponowanej przez Beatę Namysłak – warto wziąć pod uwagę nie tylko inwestycje municypalne i prywatne (jest to materiał na ewentualną kolejną operacjonalizację przedstawionego zagadnienia). Generalnych powodów do zadowolenia wciąż jest jednak zdecydowanie za mało. Za poprawą infrastruktury, powinna bowiem iść poprawa koniunktury, a pod tym względem (firmy w sektorze kultury) Białystok wciąż jest na szarym końcu.

Linki:

http://www.wuj.pl/UserFiles/File/Prace%20Geograficzne%20134/PG%20134_Namyslak1.pdf